

# Tabb & Sound'N'Grace, Atom

Wachlarze chmur kołysał zimny wiatr.  
Pędził hej jak strzał, wzniecał wkoło kurz  
Porwij mnie, porwij mnie  
krzyknęłam w jego twarz.  
Wyrwij ten z serca nóż.

Szczęście chwilę jest  
i za chwilę nie.  
Jak zawile to toczy się.  
Bezlitosny ogień trawi ból,  
serca naiwne tnie na pół.  
A jednak wciąż wierzę jej.  
Ona jest, wierzę jej.  
Ona czeka, jeszcze raz  
wybuduje nowy dom.  
I choćbym bardzo się bał,  
Choćbym przed nią uciekał  
miłość to niezniszczalny atom.

Kaskada łez, a w ziemię wsiąka sól.  
Głaszczę ten sam deszcz, ramion twoich łuk.  
Wyzwól mnie, wyzwól mnie  
z kajdan twoich ust.  
Gdyby czas cofnąć móc.

Szczęście chwilę jest  
i za chwilę nie.  
Jak zawile to toczy się.  
Bezlitosny ogień trawi ból,  
serca naiwne tnie na pół.  
A jednak wciąż, wierzę jej.  
Ona jest, wierzę jej.  
Ona czeka, jeszcze raz  
wybuduje nowy dom.  
I choćbym bardzo się bał,  
Choćbym przed nią uciekał  
miłość to niezniszczalny atom.

Wierzę jej, ona jest  
Wierzę jej. ona czeka.  
Jeszcze raz wybuduje nowy dom.  
I choćbym bardzo się bał (choćbym się bał)  
Choćbym przed nią uciekał  
Miłość to niezniszczalny atom

Wierzę jej, ona jest.  
Wierzę jej, ona czeka.  
Jeszcze raz wybuduje nowy dom.  
I choćbym bardzo się bał  
Choćbym przed nią uciekał  
Miłość to niezniszczalny atom.